



Do jedności poprzez wolność...

Apostoł oświadcza, że wolą Pańską jest, aby nie było schizm w Ciele – rozłamów, podziałów. Przy użyciu ludzkich metod podziały są nieuniknione – pominąwszy okres tryumfu papieństwa, kiedy ów system nominalny stał się silny i posługiwał się okrutnymi prześladowaniami względem wszystkiego, co nie w pełni się z nim zgadzało. Był to jednak czas *jedności opartej na sile*, na przymusie, jedności tylko zewnętrznej, a nie jedności serc. Ci, których uwalnia Syn, nigdy nie będą należeć szczerze to takich związków, bowiem wolność osobista zostaje w nich całkowicie zniszczona. Problem denominacji protestanckich nie polega na tym, że są zbyt liberalne i dlatego rozdzielone na wiele odłamów, ale że mając w sobie jeszcze dużo ducha instytucji-matki, nie posiadają mocy, z jaką ta kiedyś tłumiała i gwałciła wolność myśli. Niewątpliwie wielu zdziwi nasze stwierdzenie, że zamiast zbyt wielu podziałów i rozłamów, jakie obserwujemy obecnie na każdym kroku, prawdziwą potrzebą Kościoła Chrystusowego jest *jeszcze większa*

wolność – dopóki każdy poszczególny członek nie stanie się wolny i niezależny od wszelkich ludzkich więzów, wierzeń i wyznań wiary. Gdyby każdy chrześcijanin stał mocno w wolności, którą go Pan wolnym uczynił (Gal. 5:1; Jan 8:32), i gdyby każdy był wierny Panu i Jego Słowu, wtedy bardzo szybko zrozumiano by pierwotną jedność, jakiej uczyły Pisma, i wszystkie prawdziwe dzieci Boże, wszyscy członkowie Nowego Stworzenia zauważyliby, że będą pragnąć kontaktu z podobnie uwolnionymi innymi członkami oraz że zwiążą się z nimi więzami miłości daleko mocniej niż związani są ludzie w ziemskich systemach czy stowarzyszeniach. „Miłość Chrystusowa przyciska nas” [trzymaj nas razem wg Konkordancji Younga] – 2 Kor. 5:14.

Redakcja
R-
„Straż”

C.T. Russell, „Nowe Stworzenie” (Wykłady Pisma Świętego, tom 6.), nowe wydanie: Kraków, 2010